

Kraków, 10.09.2014 r.

Szanowni Państwo,

kiedy Fundacja Edulive zwróciła się do mnie z propozycją członkostwa w Honorowej Kapitulie projektu National Kids Show, nie miałam żadnych wątpliwości. Wspólne działania w atmosferze radości, dążenia do wymarzonego, odkrytego razem celu, zwyczajny kontakt z drugim człowiekiem są często jedynym ratunkiem, lekiem na wszelkie zło naszej rzeczywistości.

A żyjemy w bardzo ciekawych, ale jakże niebezpiecznych i trudnych czasach. Ogromne zdobycze techniczne, coraz szybsze i precyzyjniejsze narzędzia do przekazywania informacji, przyspieszone działania, oszalała gonitwa za wszystkim: karierami, pieniędzmi, pierwszeństwem – rywalizacja, nerwowość, nienawiść, agresja, zadyszka.... Tak zaczyna wyglądać nasza codzienność. Ten pośpiech i, szpatystyczne często działania, nie zbliżają ludzi do siebie. Coraz rzadziej patrzymy sobie w oczy, nie mamy czasu na zwykłe spotkania, na chwilę milczenia z widokiem na zachodzące słońce. Piszemy esemesy, maile, gadamy przez komórki o ważnych sprawach w byle jakich sytuacjach... porozumiewamy się szybko i powierzchownie. Wszystkie dziedziny naszego życia powoli odczłowieczają się.

Pacjent marzy o zwykłej rozmowie z lekarzem, dziecko tęskni za spacerem z mamą i tatą... ogarnia nas samotność, strach, budzą się kompleksy, rozpacz. Depresja dotyka i gnębi co roku coraz więcej ludzi. Niestety, również coraz więcej dzieci i młodzieży. Są jednak chwile, kiedy czas się zatrzymuje, kiedy wyrównuje się nasz oddech, rozjaśnia twarz. Świat wydaje się wtedy bezpieczny i dobry.

Jestem aktorką. Mój zawód polega na kontaktowaniu się z drugim człowiekiem, na słuchaniu go, na mówieniu do niego, na wspólnym przeżywaniu. Sztuka, i wspólne działania uzdrawiają, dają siły oraz radość. Widzę i czuję to, gdy gram w teatrze, kiedy słucham wierszy i przeżywam magiczne chwile w Salonach Poezji.

Teraz najważniejsze. W projekcie National Kids Show będą brały udział dzieci, a także młodzież z całej Polski, z dużych miast oraz małych wiosek, osoby pełnosprawne i niepełnosprawne. Jest to więc nie tylko program edukacji artystycznej, ale też ważny projekt integracyjny. Dobrze wiem, jakie to ważne i skuteczne.

Maja Fundacja od wielu lat zajmuje się integracją. Wiele naszych działań, takich jak Ogólnopolskie Dni Integracji „Zwycięzać Mimo Wszystko”, Festiwal Zaczarowanej Piosenki” im. Marka Grechuty albo „Každy ma swoje Kilimandżaro” mają na celu udowodnienie, że ludzie niepełnosprawni, ci którzy nie widzą, inaczej wyglądają, siedzą na wózkach bądź walczą z różnymi chorobami, są zwykłymi, pełnoprawnymi ludźmi: mają marzenia, talenty, uczucia, potrzeby takie, jak każdy człowiek.

Od dziesięciu lat patrzę na prawdziwe cuda, jakie dzieją się podczas koncertów naszego zaczarowanego Festiwalu. Nasi niepełnosprawni wokaliści śpiewają z wielkimi gwiazdami polskiej piosenki. To współdziałanie naprawdę obala wszelkie bariery, stereotypy, nasze

wyobrażenia o możliwościach i sile człowieka. Piosenka uwalnia radość, daje wolność... znika wszelka niepełnosprawność, inność. Są tylko ludzie, którzy pięknie razem śpiewają. Wiem, że takie współdziałanie daje osobom niepełnosprawnym odwagę, pozwala się im, choć na chwilę, zapomnieć o kalectwie, otworzyć, uwierzyć w siebie i pokochać świat. W efekcie dowiadują się, że ta ich niepełnosprawność nie musi ich wcale upokarzać, zabierać marzeń, odsuwać na margines życia. Ale widzę też, co to daje wszystkim ludziom pełnosprawnym: gwiazdom, widzom, wolontariuszom i pracownikom Fundacji – ile ważnych rzeczy uświadamiamy sobie uczestnicząc w takich wydarzeniach. Nagle zdajemy sobie sprawę, co tak naprawdę ważne jest w życiu, jak często marnujemy czas, jak jesteśmy rozleniwieni i jak głupio żyjemy; ile jest w nas możliwości i sił, po które w ogóle nie sięgamy, jak niezwykle, niezłomny jest człowiek. Po takich koncertach, po wspólnych rozgrywkach z niepełnosprawnymi sportowcami, zaczynamy inaczej patrzeć na ludzi, szczególnie tych trochę innych, od których zwykle odwracaliśmy się. I nagle zdajemy sobie sprawę, jak bardzo jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. Każdy jest komuś potrzebny! Powinniśmy to wiedzieć od zawsze. Wtedy nigdy nie dopadnie nas żadna depresja, nuda, beznadzieja. Im szybciej się o tym dowiemy, tym lepiej. Projekt National Kids Show na pewno odmieni życie wielu młodych ludzi. Nauczy ich tolerancji, obudzi radość wspólnego działania. W dodatku organizatorzy tego projektu dochód ze sprzedaży biletów na finałowy koncert przeznaczają na wybrany cel charytatywny. I to właśnie młodzi uczestnicy będą decydowali, komu przekazać te pieniądze. To nauczy ich patrzeć wokół, dostrzegać tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy. I będą mogli doznać tego najpiękniejszego uczucia radości w chwili, gdy ktoś dzięki nim się uśmiechnie. To uczucie naprawdę odmienia życie. Projekt jest ważny i wspinały. Popieram go całym sercem. Jestem zaszczycona udziałem w Honorowej Kapitułe, u boku wielkich artystów i dobrych ludzi. Namawiam wszystkich do współpracy i popierania tego projektu. Bądźmy razem.



Anna  
Gymsna